

GAZETA LWOWSKA

wychodzi każdego powszedniego dnia popołudniu

<p>Ceny prenumeraty:</p> <p>We Lwowie bez doręczenia do domu . . . mies. zł. 2.—, kwart. 6.— dostawą do domu . . . mies. zł. 2:40, kwart. 7.— Na prowincji z przesyłką pocztową . . . mies. zł. 2:40, kwart. 7.— Za granicą mies. zł. 5.—, kwart. 15.—</p>	<p>Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17. Konto PKO Lwów № 504.044</p>	<p>ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.</p> <p>Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.</p>	<p>CENA NUMERU</p> <p>10 gr.</p>	<p>Ceny ogłoszeń:</p> <p>Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicą, o 50 prc. drożej</p>
--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	------------------------------------------------------------------------------------------------------	-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	------------------------------------------------	-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

Marszałek Józef Piłsudski nie żyje

WARSZAWA (PAT.) Pierwszy Marszałek Polski, Józef Piłsudski, zmarł dnia 12 maja br. o godzinie 20:45 w pałacu Belwederskim w Warszawie.

Ostatniego namaszczenia olejami świętymi udzielił ks. Władysław Korniłowicz.

Cierpienia Marszałka Piłsudskiego rozwijały się od kilku miesięcy. Wezwany z Wiednia profesor Wenckebach oraz dr. Antoni Stefanowski rozpoznali raka żołądka i wątroby.

Stałą opiekę lekarską wykonywali pod kierownictwem gen. dr. Stanisława Roupperta: ppułk. dr. Stefan Mozołowski, major dr. Henryk Cianciara i major dr. Felicjan Tukanowicz.

Gwałtowne pogorszenie nastąpiło w dniu 11 maja br. w postaci silnego krwotoku żołądkowego, który spowodował osłabienie serca a następnie śmierć.

Ozędzie Pana Prezydenta Rzplitej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki ogłosił następujące ozędzie:

Do Obywateli Rzeczypospolitej!

Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski życie zakończył. Wielkim trudem swego życia budował siły w narodzie. Genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli Państwo wskrzesił. Prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą. Za ogrom Jego pracy danem mu było oglądać państwo nasze jako twór żywy, do życia zdolny, do życia przygotowany i armję naszą sławą zwycięskich sztandarów okrytą. Ten największy na przestrzeni całej naszej historii człowiek, z głębi dziejów minionych moc swego ducha czerpał i nadludzkiem wyte-

zeniem myśli drogi przyszłe odgadywał. Nie siebie już tam widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą. Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności z kolei miały spocząć. Przekazał narodowi dziedzictwo myśli, o honor i potęgę Państwa dbałej. Ten Jego Testament nam żyjącym przekazany, przyjąć i udźwignąć mamy. Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie naszej, całego narodu odpowiedzialności przed Jego duchem i przed przyszłymi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej
Ignacy Mościcki

Warszawa Zamek, dnia 12 maja 1935 r.

Ogłoszenie żałoby narodowej.

Warszawa, 13 V. (PAT.) Rada Ministrów na posiedzeniu odbytem w niedzielę uchwaliła ogłoszenie żałoby narodowej.

O godz. 0:45 w nocy Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się do Belwederu, aby złożyć hołd zmarłemu Marszałkowi Polski.

Na wieść o zgonie Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej, poczem p. Premier Sławek udał się na Zamek, gdzie został przyjęty przez P. Prezydenta Rzplitej na dłuższej audjencji.

O godzinie 12 w nocy, po posiedzeniu Rady Gabinetowej cały Rząd

z p. Premierem Sławkiem na czele udał się do Belwederu, by złożyć hołd Zmarłemu Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

Wiadomość o zgonie Pierwszego Marszałka Polski wywołała olbrzymie wrażenie. Na ulicach miast panował wzmożony ruch. Restauracje i lokale publiczne samorzutnie przerwały koncerty i t. p. Na gmachach państwowych i prywatnych poczęto wieszac żałobne flagi, symbol tego wielkiego smutku żałoby, jaką okryła się cała ziemia polska na wieść o zgonie wielkiego Marszałka Polski.

działów odczytać ozędzie p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

- 1) Na sztandary i chorągwie państwowe nałożyć uroczyste kokardy żałobne.
- 2) Generalowie, oficerowie i podoficerowie zawodowi nałożą żałobne opaski.
- 3) Chorągwie państwowe z żałobą opuścić do połowy masztu.

(—) Kasprzycki, gen. bryg.

Generał Rydz-Śmigły mianowany gen. inspektorem sił zbrojnych.

Warszawa, 13 V. (PAT.) Pan Prezydent Rzplitej mianował w dniu 12 maja b. r. generalnym inspektorem sił zbrojnych generała Dywizji Edwarda Rydza-Śmigłego.

Równocześnie Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował kierownikiem Ministerstwa Spraw Wojskowych generała Brygady Tadeusza Zbigniewa Kasprzyckiego.

Trumna będzie wystawiona na widok publiczny.

Warszawa, 13. V. (PAT.) Trumna ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego zostanie wystawiona na widok publiczny. O dniu, w którym to się odbędzie i o miejscu, w którym cała ludność będzie mogła złożyć hołd Wodzowi Narodu — nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Warszawa, 13 V. (PAT.) P. Minister Spraw Wewnętrznych zarządził zawieszenie wszelkich widowisk aż do dalszych decyzji.

Rozkaz Dowódcy Korpusu we Lwowie.

Równocześnie dowódca Korpusu gen. Popowicz polecił zorganizować we wszystkich oddziałach wojskowych na terenie DOK Lwów żałobne manifestacje, poświęcone Zwycięskiemu Wodzowi i pamięci Wodza Narodu. Obchody rozpoczną się również we wtorek dnia 14 bm.

Dowódca Korpusu we Lwowie gen. Popowicz, wydał rozkaz, aby we wszystkich garnizonach urzędowo uroczyste nabożeństwo żałobne za śp. Marszałka Piłsudskiego. Nabożeństwa te rozpoczną się we wtorek 14 bm.

Rozkaz do armji.

Warszawa, 13 V. (PAT.) Kierownik Ministerstwa Spraw Wojskowych gen. bryg. Kasprzycki wydał następujący rozkaz:

Marszałek Polski Józef Piłsudski po dłuższej chorobie zakończył życie. W imię sprawy, którą nam pozosta-

wił zmarły Wódz Naczelny, cios, co uderzy w naród i armję, w niczem nie może osłabić wartości i wysiłku służby żołnierskiej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował generalnym inspektorem sił zbrojnych generała dywizji Śmigłego Rydza Edwarda, mnie powierzył pełnienie obowiązków ministra spraw wojskowych.

Na dzień 13 maja b. r. rozkazuję:

- 1) Przed frontem wszystkich od-

IWONICZ-ZDROJ
 Zł. 153 ryczałt 3-tygodniowy
 Żądajcie prospektów.

Tragiczna noc w Belwederze.

Warszawski „Kurjer Poranny“ zamieszcza następujące wrażenia z pałacu belwederskiego, gdzie spoczywają zwłoki Marszałka:

Jest już północ, gdy zbliżamy się do pałacu belwederskiego. Na zewnątrz nic nie znamionuje przełomu w naszych dziejach, który dokonał się w tych skromnych murach. Chyba tylko grupa obywateli, stojących w skromnym milczeniu i bezruchu i spoglądających w jego oświetlone okna, sygnalizują chwilę osobliwą. Przemierzamy ciemny i cichy dziedziniec. Normalny spokój pracy służbowej. Dopiero w pokoju zauważamy grupę bez szelestu poruszających się po dywanach oficerów, najbliższych z otoczenia Marszałka i najbliższych osób cywilnych. Na twarzach smutek dominujący, w licznych oczach łzy. Jeden z młodszych oficerów nie może wstrzymać łkania — kryjąc się za innymi oficerami.

Mijamy pokój adjutantów, poczem korytarz i zbliżamy się do dawnej sypialni księżnej Łowickiej. Tutaj krząta się kilka osób z najbliższej rodziny i domowników. Na prawo pokój Marszałkowej, w którym Do stojna Wdowa przebywa samnasam z ogromem tragedji. Bohaterka z lat rewolucji, od wielu lat dręczona trwogą o życie najukochańszego męża, ma dziś dla świata twarz marmurową.

Co chwila ktoś z najbliższego otoczenia, wezwany przez adjutanta, przekracza ten próg żałoby. Kierujemy kroki ku prawemu wejściu, prowadzającemu do małego salonu belwederskiego. Tutaj spoczywają chwilowo śmiertelne szczątki Wielkiego Męża.

Z rogu rzeźbiące oświetlone wnętrze, gdzie na mahoniowym łożu pod osłoną białego prześcieradła spoczywa snem wiecznym największy w dziejach Polski Człowiek, Dusza Narodu.

Tutaj bezwładnie pochylone są w klęczącej postawie i zatopione w modłach, godnie jak przystało na córki Wodza — Wanda i Jagódka Piłsudskie. Twarz Marszałka wyraża skupienie i spokój i jakby otoczona rękami pieśzczołliwym kwieciami tulipanów, ułożoną rękami Żony i Córek. Poza niemi nic nie zakłóca olśniewającej białości otulającego zwłoki prześcieradła. — Śmierć rzuciła refleks uroczysty na twarz Zmarłego.

Co chwila ktoś z przyjaciół i bliskich zbliża się, aby złożyć hold Zwłokom.

Nie pada ani jedno słowo.

Nikt mówić nie może.

Tu głos należy tylko do historii. Dłuższą chwilę u łoża przebywa nowo mianowany inspektor sił zbrojnych generał Rydz-Śmigły.

O godz. 12.15 przybywa Pan Prezydent Rzplitej.

Ślady głębokiego wzruszenia malują się na twarzy prof. Mościckiego, gdy zatapia się w modłach u łoża śmierci Tego, którego kochał zawsze miłością najwyższego oddania, na którego rozkaz wziął na siebie brzośnię odpowiedzialności za Państwo.

Nieco później po ukończeniu Ra-

dy Gabinetowej hold składają u łoża władze in corpore.

Następnie lekarze przystępują do wykonania smutnego obowiązku wyjęcia serca i balsamowania go, po-

Ostatnia wola.

Jeszcze przed paru laty w rozmowie z Marszałkową i najbliższymi osobami Marszałek Piłsudski wypowiedział decyzję co do swoich zwłok.

Decyzja jest wzruszającą i składa się z paru punktów. Przedewszystkiem specjalne przeznaczenie mózgu. Marszałek przeznaczył go uczone, w czym przedstawił swój głęboki stosunek do nauki. Serce ma również swoje własne przeznaczenie. Ma Ono spocząć w Wilnie, tam gdzie przebywało zawsze.

Nie będzie Ono jednak osieroczone. Marszałek polecił sprowadzić do

czem artysta-rzeźbiarz dokonuje odlew w maski pośmiertnej, ostatniego śladu Wielkiego Żywota.

Tej nocy sen ominął pałac belwederski.

Wilna prochy swojej Zmarłej Matki i złożyć swoje Serce u Jej stóp, składając w ten sposób ostatni wieczny hold synowski.

Wreszcie dla zwłok miejsce spoczynku na Wawelu między grobami królów. W trumnie szklanej powrócą do Krakowa, skąd Marszałek rozpoczął w roku 1914 swoje pierwsze boje. Powrócą tam, gdzie jeszcze tak niedawno sam składał uroczysty hold prochom króla Jana, gdzie przed kilkoma laty odprowadzał prochy Juliusza Słowackiego.

„Będzie królom równy“.

Cały kraj okryty żałobą.

Warszawa, 13 V. (PAT.) Zgon Marszałka Piłsudskiego wywołał wielkie wrażenie w całym kraju. Warszawa pogrążona jest w żałobie. Na wszystkich gmachach publicznych i prywatnych, jak również na wszystkich gmachach, w których mieszczą się ambassy, poselstwa, lub konsulaty obce, powiewają flagi opuszczone do połowy masztu i sportowane fotografie Marszałka przybrane żelenią i kirem. Dzienniki wyszły w czarnych obwódkach. Ludność stolicy rozchwytuje poszczególne wydawnictwa. Widać grupki osób czytających na ulicach wiadomość o zgonie.

Przed Belwederem przechodnie w skupieniu i ciszy odkrywają głowę oddając w ten sposób hold zmarłemu Marszałkowi.

Na pałacu belwederskim powiewa wielka czarna chorągiew spuszczone do połowy masztu. Przed pałacem wartę honorową pełnią żołnierze 1. pułku szwoleżerów im. Marszałka Piłsudskiego z obnażonymi szablami.

Wrażenia zagranicą.

Berlin, 13 V. (PAT.) Wiadomość o zgonie Marszałka Piłsudskiego nadeszła do Berlina około godz. 23 i wywołała olbrzymie wrażenie. Mimo niedzieli i późnej pory, tragiczna wieść lotem błyskawicy obiegła miasto, wywołując żałobę wśród kolonji polskiej. Z redakcyj pism, urzędów, oraz placówek dyplomatycznych zwracano się ustawicznie zarówno do ambassy polskiej, jak i do oddziału PAT-a, z zapytaniem, czy wiadomość ta odpowiada prawdzie.

„Völkischer Beobachter“ na naczelnym miejscu zamieszcza wiadomość w żałobnej obwódce, podkreślając niepowetowaną stratę, jaką doznał naród polski, wywołując w całym Niemczech najszczerze współczucie.

SZCZERE WSPÓŁCZUCIE W NIEMCZECH.

Berlin, 13 V. (PAT.) Cała poniedziałkowa prasa niemiecka zamieszcza obszernie nekrologi i portrety Marszałka Piłsudskiego. Wrażenie, jakie wywołała wiadomość o śmierci Marszałka Polski w całym Niemczech odzwierciedla najlepiej urzędowe Niemieckie Biuro Informacyjne, które

podkreśla, że śmierć Marszałka Piłsudskiego do głębi poruszyła opinię publiczną niemiecką, która w tej chwili żaloby narodowej czuje się szczególnie bliską narodowi polskiemu. Smutna ta wiadomość wywołała w całym Niemczech serdeczne i szczere współczucie.

PRAGA.

Radio czechosłowackie podało wiadomość o zgonie Marszałka Piłsudskiego, poczem nadało marszałobnego Szopena i na znak żałoby przerwało audycję.

LONDYN.

Cała prasa angielska zamieszcza na naczelnych miejscach wiadomość o zgonie Marszałka Piłsudskiego i podkreśla stratę, jaką poniosła Polska przez śmierć swego największego bohatera narodowego. Prasa zamieszcza bardzo obszernie nekrologi wskazujące na zasługi i bogate życie Marszałka. Wiadomość o zgonie wywołała w całej prasie angielskiej głęboką wraźnię. Dzienniki podkreślają netylko potęgę myśli i czynów Marszałka, ale zalety jego wielkiego charakteru.

Wynik rozmów ministra Laval'a z ministrem Beckiem.

Warszawa, 13 V. (PAT.) Minister Beck i Minister Laval przeprowadzili w czasie pobytu w Warszawie francuskiego Ministra spraw zagranicznych przyjazne rozmowy, które dały im sposobność do otwartej i serdecznej wymiany poglądów. Tematem rozmów były zagadnienia najważniejsze tak z dziedziny stosunków wzajemnych, jak i dziedziny spraw o charakterze ogólnym, które w chwili obecnej zasługują na uwagę obu rządów. Wymiana zdań była nacechowana

zaufaniem i wzajemnym szczerem zrozumieniem. Dała ona obu Ministrom możność stwierdzenia, że wspólnym przedmiotem ich wysiłków jest utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa europejskiego przez zorganizowanie szeroko pojętej współpracy międzynarodowej, dającej wszystkim możność współdziałania. Ministrowie Polski i Francji stwierdzili z zadowoleniem, że mogą oddać na usługi tej woli pokoju ścisłą solidarność, wyrażoną w przy-

Generał dyw. Edward Rydz-Śmigły.

Jeden z pierwszych żołnierzy Komendanta gen. Edward Rydz-Śmigły obejmuje dziś stanowisko generalnego inspektora sił zbrojnych. Jest to człowiek dzielny, najbliższy związany ćwierćwieczem wspólnej pracy niepodległościowej z Józefem Piłsudskim. Śmigłego Józef Piłsudski wybrał na organizatora siły zbrojnej już przed 25-ciu laty. Józef Piłsudski dostrzegł w Rydzu-Śmigłym charakter ze spiżu i wspaniały talent na żołnierza. Już na szereg lat przed wojną odgrywał Rydz-Śmigły wybitną rolę w ruchu strzeleckim. W chwili wybuchu wojny major Śmigły, jako dowódca 1 pułku piechoty legionowej, okazał nie słychany dar odwagi, poczucia odpowiedzialności i inicjatywy. W walkach legionów pod Konarami, w bohaterskich bojach nad Styrem i w szeregu innych krwawych zmaganiach z nieprzyjacielem odegrał rolę wybitną i chlubną. Gdy w 1917 r. Komendant ta wywieziono do Magdeburga, naczelną ostoją czynu polskiego był Rydz-Śmigły, naczelny komendant P. O. W.

Gdy w listopadzie 1918 r. spadły kajdany niewoli, Komendant powierzył Śmigłemu jedną z najbardziej odpowiedzialnych posterunków. W ciągu walk o ustalenie granic Rzeczypospolitej gen. Rydz-Śmigły odegrał decydującą rolę. Uformował on pierwszą dywizję legionową w Ostrowiu Mazowieckim, ruszył na czele jej na zdobycie Wilna, wybrał się potem na Dynaburg.

W wyprawie kijowskiej dowodził armją polską, a w wielkiej bitwie pod Warszawą w 1920 r. otrzymał jedno z największych zadań od Marszałka Piłsudskiego. Po zawarciu pokoju Piłsudski wyznacza bohaterowskiemu towarzyszowi broni miejsce w pobliżu siebie, ustanawiając go jednym z swoich współpracowników w generalnym inspektoracie armji, gdzie powierza mu zastępstwo w pracach nad uczytnieniem z armji instrumentu pokoju i zarazem siły, na której mogłoby się oprzeć Państwo Polskie.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM LIGI OBRONY POWIETRZNEJ I PRZECIWGAZOWEJ?

Nowy pakt nieagresji.

Londyn, 13 V. (PAT.) „Observer“ twierdzi, że przymierze polsko-francuskie nie jest tak zagrożone, jak to było po zawarciu układu francusko-sowieckiego. Laval oświadczył, że posiada dostateczne powody do optymizmu z racji wyników swej wizyty warszawskiej. W czasie ostatniej konferencji, min. Beck otrzymał zapewne nie, że pakt z Sowietami nie narusza ani w obecnej chwili, ani w przyszłości podstaw przymierza polsko-francuskiego. Utrzymuje się on niezmiennie w dalszym ciągu. Min. Laval omawiał wraz z Min. Beckiem możliwość powszechnego paktu nieagresji, do którego zarówno Polska, jak i Niemcy winny przystąpić. Laval zamierza niebawem wystąpić z tym paktem za zgodą Włoch. Zachodzi pytanie, czy wizyta Laval'a usunęła wszystkie trudności istniejące między Francją i Polską, i czy wzmocniła przymierze polsko-francuskie. Na to nie podobna odpowiedzieć, ale Laval może sobie rościć prawo do zasługi, że dokonał dostatecznie pomyślną próby w tym kierunku.

Co mówią Sowiety.

Moskwa, 13 V. (PAT.) Agencja Tass w doniesieniach z Warszawy stwierdza, że niema żadnych wskazówek co do nowych momentów w stosunkach polsko-francuskich, lub też dowodów, aby Polska w czemkolwiek posłała na rękę Francji. Nie oczekują też, aby Polska zrezygnowała z dalszego manewrowania. Nowe zapewnienia o trwałości sojuszu polsko-francuskiego wywołują sceptycyzm.

Opinia włoska.

Rzym, 13 V. (PAT.) Prasa obszernie omawia wyniki rozmów warszawskich min. Laval'a z min. Beckiem. „Popolo d'Italia“ oświadcza, że ogłoszony komunikat urzędowy jest wystarczająco jasny i stanowczy i nie wymaga specjalnych komentarzy. Nie ulega wątpliwości, że wyniki rozmów są konkretne i pozytywne. W Warszawie panuje optymizm i wyrażane są poglądy, że spotkanie min. Laval'a z min. Beckiem da w rezultacie wzmożenie sojuszu polsko-francuskiego. Min Laval szczerze i lojalnie przedstawił ministrowi polskiemu wszystkie elementy orientacyjne spotykając w Warszawie tę samą lojalność, oraz tę samą chęć porozumienia i współpracy.

JÓZEF PIŁSUDSKI

W staropolskim dworku wśród wiekowych lip, w zacisznej wiosce, Żułowie, w pow. Święciańskim, położonej nad rzeką Merą i otoczonej starymi litewskimi borami — ujrzał dnia 5 grudnia 1867 r. światło dzienne — Józef Klemens Piłsudski. Był czwartym dzieckiem a drugim synem państwa Piłsudskich. Rodzeństwa było dziesięciorga; sześciu synów i cztery córki.

Żułów był rodowym majątkiem Miśczałowskich i drogą spadku przeszedł na Marię Piłsudską, z domu Bilewiczównę, matkę Józefa.

Gdy pożar w 1874 r. zniszczył majątek rodzinny — rodzice przenieśli się do Wilna w roku następnym i tu w 1877 na 78 r. Józef Piłsudski wstąpił do I-go rządowego gimnazjum, gdzie — jak później mówił — uczyć się musiał w tej „przeklętej rosyjskiej szkole”. Wychowany w okresie tuż powojennym — w domu, gdzie matka urabiała prawość i obowiązkowość i gdzie ideały narodowe były „biblią swego rodzaju” — już w gimnazjum odznaczył się Józef Piłsudski — silną wolą, niezłomnym charakterem i wybijał się na przewodniczącym młodzieży. Jest przewodniczącym w tajnym kółku gimn. „Spójnia” i grupuje obok siebie — patriotyczną młodzież, którą przygotowuje do Czynu.

20 sierpnia 1884 r. traci matkę. W rok później zdaje maturę i później wyjechał do Charkowa, gdzie zapisał się na Wydział medyczny tamt. Uniwersytetu. Już w r. 1886 został usunięty z Uniwersytetu za udział w rozruchach studenckich.

Wraca do Wilna, gdzie organizuje i prowadzi kółka samokształcenia i na wiązuje stosunki z robotnikami. W następnym roku został administracyjnym wyrokiem skazany na 5 lat zesłania do wschodniej Syberji — za to, iż wiedział o gotującym się zamachu na cara.

Przebył tę drogę etapem; był w więzieniu w Irkucku, gdzie został pobity przez żoldaków do utraty przytomności — za udział w buncie więziennym.

Przebywa głodówkę, a w grudniu 1887 r. wywieziony w głąb kraju, odbył półroczne więzienie w Kireńsku za „bunt irkucki” a na wiosnę 1889 wywieziony na Lenę do Tunki, gdzie pozostawał do 1892 r.

W drugiej połowie tego roku powrócił do Wilna. Był już mężczyzną w pełnym znaczeniu tego słowa; piękny, wysmukły o gęstej czuprynie, szarych oczach i czarnych brwiach, energicznie zmarszczonych pod wysokim czołem — nie słuchał rad rodzinnych i nie szukał „posady”, lecz ruszył się do pracy wśród robotników, organizując ich i przygotowując do walki o niepodległość.

W 1893 r. jest członkiem C. Kom. Rob. na Litwie, pisuje do „Przedświata” w Londynie i wydaje odezwy, rok później rozpoczyna wydawnictwo „Robotnika”, którego pierwszy numer wychodzi 12 lipca 1894 r. w Lipsku. Sam redaguje, składa i zajmuje się rozsyłką. Pismo redaguje do 1900 r. W międzyczasie przebywa z przerwami zagranicą, gdzie pisuje artykuły do pism miejscowych a w grudniu 1898 r. zorganizował manifestację przy odsłonięciu pomnika A. Mickiewicza w Warszawie.

W lutym 1900 r. został aresztowany w Łodzi, przy składzie „Robotnika” Nr. 36, w drukarni urządzonej w własnym mieszkaniu.

Przebywa w więzieniu w Łodzi i na Cytadeli w Warszawie w X. pawilonie, skąd w marcu 1901 r. przewieziony do Petersburga na oddział polityczny w szpitalu Mikołaja Cudotwórcy.

W maju 1901 r. wyprowadzony na wolność przez partję — udaje się drogą na Kijów i Polesie na granicę b. Galicji i przez Lubyczę królewską — przebywa kolejną do Brzuchowic,

gdzie u pstwa Tołłoczów — przychodzi do zdrowia. Stąd po pobycie w Zakopanem i Londynie — przybywa do Krakowa i od tego czasu t. j. 1902 r. staje na czele ruchu niepodległościowego.

Józef Piłsudski staje się jednym z najgłośniejszych działaczy niepodległościowych, pracując nie tylko wśród organizacji robotniczych, ale również pisuje większe i mniejsze prace, przemawia na zebraniach młodzieży, reprezentuje Polskę na kongresie socj. w Amsterdamie, zaś w 1904 r. wyjechał do Tokio na zaproszenie rządu japońskiego dla porozumienia się w sprawie zbrojnego powstania na tyłach armji rosyjskiej w czasie wojny rosyjsko-japońskiej.

Tegoż roku 13 listopada urządza demonstrację zbrojną na pl. Grzybowskim w Warszawie; było to pierwsze zbrojne wystąpienie robotników

niepodl. Nie odpoczywa ani jednego dnia, odbywa inspekcje oddziałów strzeleckich w kraju i zagranicą, prowadzi szkołę Strzelców w Stróży i Zakopanem, przeprowadza kilka większych ćwiczeń polowych, inspekcjonuje kursa strzeleckie, a wreszcie, gdy wojna wybuchła, wydaje rozkaz mobilizacyjny i dnia 3 sierpnia organizuje Pierwszą Kadrową złożoną ze Strzelców i Drużyniaków, na czele której 6 sierpnia przekracza granicę Galicji na kilka godzin przed wypowiedzeniem wojny Rosji przez Austrię.

I od tej chwili niedawny jeszcze organizator kółek robotniczych na terenie Wilna i Warszawy, więzień stanu i zesłaniec syberyjski staje na czele regularnego wojska polskiego przez siebie wyszkolonego, rozpoczyna krwawy bój z najsurowszym najeźdźcą. Kielce, Laszki, Anielin, Mała Ułina, Limanowa, Marcinkowice, Łowczów



przeciwko wojsku rosyjskiemu po 1863 r. Z Jego inicjatywy powstają jednostki bojowe PPS., których zadaniem było osłanianie manifestacji przeciw rządowe.

W r. 1905 obejmuje kierownictwo „Organizacji Bojowej” i organizuje szkołę instruktorów bojowych w Krakowie. Uczestniczy w wielkiej wyprawie na Bezdany, a wreszcie w 1908 r. zawiązał we Lwowie „Koło Milicyjne” dla studjum wojskowości, poczem powstaje Związek Walki Czynnej i od tego czasu całą swoją energię skierowuje na wyszkolenie kadr wojskowych. Przemawia w kraju i zagranicą, wygłasza odczyty na tle wojskowości i historii wojskowej, wyklada w Szkole centralnej PPS-u i dzięki temu Związek Walki Czynnej obejmuje coraz większe kręgi. Z. W. C. był tajną organizacją, wobec jednak rozszerzenia się tego Związku, uzyskał Józef Piłsudski zatwierdzenie statutu Związku Strzeleckiego, już legalnego. Ogłasza kilka pism o treści wojskowej i wygłasza w Szkole nauk polit. w Krakowie wykłady na temat historii militarnej powstania polskiego i o rewolucji 1905 r. W 1912 r. z inicjatywy Józefa Piłsudskiego powstaje Polski Skarb Wojskowy, a później Tymczasowa Komisja Skonf. Stron.

wiek, Konary, Jastków, walki nad Stochodem i Styrem, oto sztandary chwaliły żołnierza polskiego, który wszędzie zawdzięcza swemu Komendantowi Józefowi Piłsudskiemu.

Nie zasypia jednak Piłsudski sprawy politycznej. Żąda od państw centralnych, z którymi współdziałała na froncie, jasnego postawienia sprawy polskiej. A gdy tego niema, zgłasza we wrześniu 1916 r. dymisję z dowództwa I. Brygady i rozpoczyna walkę podziemną wzmacniając istniejące już przez siebie założone kadry P. O. W. Rok 1917 upływa na walce tak z Niemcami, jak i z tymi rodakami, którzy w ugodzie i bez zastrzeżeń oddali się złudzeniom rozwiązania sprawy polskiej przez Niemców. Dnia 22 lipca 1917 rano aresztowany przez Niemców zostaje wywieziony wraz z szefem Sosnkowskim do Gdańska, później do Szpandawy, a wreszcie do Magdeburga, gdzie w twierdzy tej przebywa do 9 listopada 1918 r.

W tym dniu zwolniony z więzienia powraca do Warszawy i dnia 11 listopada odbiera władzę nad siłą zbrojną, rozpoczyna się rozbrajanie Niemców w okupacji niemieckiej, zaś dnia 14 listopada Rada Regencyjna oddała Naczelnemu wodzowi Józefowi Piłsudskiemu całkowitą władzę, rozwią-

zując się równocześnie. I od dnia tego, jako Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz rozpoczyna budowę Państwa Polskiego, chociaż na wszystkich granicach wrota walka, wywołana przez sąsiadów, a nawet i przez wewnętrznych wrogów, wśród mniejszości narodowych.

Józef Piłsudski zwołuje pierwszy Sejm ustawodawczy, który jednomyślną uchwałą powierzył Mu dalsze sprawowanie zwierzchniej władzy Państwa i uchwalił podziękowanie za pełne trudów sprawowanie urzędu w służbie dla Ojczyzny. Naczelny Wódz wysłał ośdciec dla Lwowa i w kwietniu 1919 r. zajmuje Wilno, później w wielkich zmaganiach w wojnie bolszewickiej trwa aż do sławnych dni sierpniowych 1920 roku, kiedy to w swoim słynnym po wieczne czasy uderzeniem zdruzgotał nieprzyjaciela. Przedtem jeszcze wojsko obdarzyło Go buławą i godnością Pierwszego Marszałka Polski. Dzięki tej genialności wojskowej zostaje zawarty w Rydze pokój i wykreślone zostają granice Rzeczypospolitej.

Po raz pierwszy od czasu Sobieskiego naród polski pod wodzą Józefa Piłsudskiego nie tylko odniósł zwycięstwo w walce, ale potrafił zwycięstwem ustalić pokójem, dyktując warunki. Przychodzą później lata 1922, zabójstwo Prezydenta Narutowicza, objęcie szefostwa sztabu generalnego, a wreszcie w r. 1923 usunięcie się w zacisze Sulejówka.

Nie miejsce tu wypisywać wszystkie mowy i pisma Piłsudskiego w tym okresie, zwłaszcza mowy wygłaszane na zjazdach Legionistów były i będą wskazaniem dla narodu na długie, długie lata. Tak przebywa Komendant do maja r. 1926, kiedy wreszcie nie mogąc znieść tego, do czego niektóre partje w Polsce doprowadzają państwo, wychodzi dnia 12 maja 1926 r. ze Sulejówka i dokonywa przewrotu, występując do walki z nieprawościami. Były to chwile przelomu i wyciągnięcia narodu i państwa z otchłani przepaści. Odtąd życie Józefa Piłsudskiego stało się życiem całego Państwa, któremu dawał i nakreślał drogi rozwoju i dążenia do mocarstwowości. Nie przyjmuje wyboru na Prezydenta Państwa, jest tylko Ministrem spraw wojskowych i generalnym inspektorem armji. Kilkakrotnie staje na czele Rządu, a zawsze i wszędzie daje wskazówki po jakiej drodze ma rozwijać się Państwo i do czego dążyć powinien naród, by Polkę partyjnictwa. Ze szkoły Jego wychodzą najświetlejsi ludzie.

Zyciorys Józefa Piłsudskiego, to całe tomy prac niedającej się skreślić w kilkudziesięciu, czy kilkuset wierszach. Na pierwszą wieść o przedwczesnym skonie Tego Największego Syna Polski, wśród oszołomienia bolesnego i wielkiej tęsknoty do Człowieka z którego ust nie usłyszymy już nigdy żadnych słów, rzucamy krótki tylko przebieg życia i pracy Jego dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej, którą rąśmy pod rozkazami umiłowanego i po wieczne czasy ukochanego Wodza własną krwią zdobyli z rąk zaborców.

Bez przygotowania kadr wojskowych przez Józefa Piłsudskiego przed wojną, bez Jego wielkiej inicjatywy i wzięcia odpowiedzialności w dniu 6 sierpnia 1914 r., bez Jego wielkiej woli i wytrwałości, również inicjatywy w sierpniu 1920 r., nie byłoby dzisiaj Polski w tych granicach, w jakich ją dzisiaj widzimy i w których żyjemy.

Marszałek Józef Piłsudski nie żyje. Natomiast żyje dalej i żyć będzie Józef Piłsudski, Wcielony Duch Narodu polskiego, Wielki Mąż Stanu, Budowniczy Państwa naszego i ukochany Komendant tych wszystkich, którzy mieli ten honor i szczęście pod Jego rozkazami służyć i którzy pozostaną Jego uczniami do ostatniej chwili swego życia. Z. Zygmuntowicz.



JÓZEF PIŁSUDSKI

Dnia 12 maja 1935 r. o godz. 8:45 wieczorem zmarł w pałacu Belwederskim w Warszawie, po dłuższej chorobie Józef Piłsudski, Pierwszy Marszałek Polski, Zwycięski Wódz Naczelny, Pierwszy Naczelnik Państwa odrodzonej Rzeczypospolitej.

Józef Piłsudski opuścił Polskę. Największy Człowiek, jakiego Polska w ciągu dziejów wydała, odszedł w wieczność. To, co pozostawił po sobie jest zwycięstwem, triumfem, siłą. Szedł do nich po przez walki i męki, przez zmagania się ze sobą, narodem własnym i wrogiem. Aż do ostatniego tchu walcząc, aż do wczorajszego ranka stygnącą i tak samo pewną dłonią kierując losami państwa obojętny wobec śmierci, schylonej nad Jego łóżem, ten sam niezłomny, nieugięty aż do końca, wspaniały i wielki, pogardliwy wobec cierpień, do ostatka wierny miłością swojej Ojczyźnie.

Zostaliśmy sami. Ciężar olbrzymi, jaki dźwigał na sobie Józef Piłsudski zsuwa się na naród, na każdego z najmniejszych z nas. Jarzmo odpowiedzialności za siebie i za wszystkich, za triumf i klęskę, za los pokoleń, które nadejdą, przyszłość Polski — dobrowolnie dźwignięte na ramiona Piłsudskiego, samego za wszystkich Polaków, tylko na milionach gotowych podparcia go rąk niesione być może. Ciężar ten wiąże najwspanialsza spuścizna, jaką Piłsudski pozostawia — spuścizna krwi, tego znużonego serca aż do ostatniego uderzenia.

Niedołężnemi wargami, słabą wolą naszą, zwyczajnem ludzkim sercem jedno uczynić możemy, by godnymi stać się nazwy narodu, który Go wydał. Poprzysiąc w tej straszliwej godzinie wierność i siłę naszego oddania tej, którą kochał i której służył — Ojczyźnie.

